Nr 33 SOSNOWIEC, dnia 15 sierpnia 1937 roku Rok IV

DODATEK PARAFIALNY

Jednajcie prenumeratorów prasy katolickiej.

do TYGODNIKA „NIEDZIELA"
Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

Apostołem bądź, nie tylko czytelnikiem.

Porządek nabożeństw

w Kościele Parafialnym Wnieb. Najśw. Marii Panny.

Niedziela XIII po Zielonych Świątkach (15 sierpnia)

g. 6. Prymaria z nauką — ks. kan. Jankowski.

g. 8. Msza św. z nauką — ks. Łopaciński.

g. 9.30 Msza św. z nauką — ks. Kiwacz.

g. 11. Suma z Wystaw. Najśw. Sakramentu i procesją — ks. Wizytator Ługowski, kazanie—ks. Bilski, Proboszcz z Grodźca.

g. 16,30. Nieszpory z Wystaw. Najśw. Sakr. i procesją — ks. Łopaciński.

Od g. 18 dn. 14.VIII do g. 18 dn. 21.VIII dyżurnym — ks. Łopaciński, wicedyżurnym — ks. Kiwacz.

Kalendarzyk zebrań.

Poniedziałek dnia 16 sierpnia—g. 19 Swietlica K. S. Mł. Zeńskiej.

Wtorek dnia 17 sierpnia—godz. 19 Swietlica K. S. Mł. Męskiej; godz. 19 Zebranie kandydatek K. S. Mł. Zeńskiej.

Sroda dnia 18 sierpnia — godz. 19 Swietlica K. S. Mł. Zeńskiej.

Czwartek dnia 19 sierpnia—godz.17 Swietlica K. S. Kobiet,—godz. 18-19 Biblioteka Parafialna, — g. 19 Swietlica K. S. Mężów i K. S. Mł. Męskiej

Piątek dnia 20 sierpnia—godz. 19 Swietlica K. S. Mł. Zeńskiej.

Sobota dnia 21 sierpnia—godz. 19 Swietlica K. S. Mężów i K. S. Mł. Męskiej.

Niedziela dnia 22 sierpnia — g. 17 Zebranie Straży Honorowej i Bractwa Najśw. S. P. J.

Komunikaty.

1). W sobotę dn. 14 b. m. przypada Wigilia do Uroczystości Wnieb. N. M. P., wszystkich katolików obowiązuje post i wstrzemięźliwość — to znaczy bez mięsa i raz do sytości.

2). W sobotę dn. 14 b. m., a więc w wigilię odpustu, będą odprawione uroczyste nieszpory z Wyst. Najśw. Sakramentu i procesją o godz. 18.30, w czasie których księża będą spowiadali.

3). W niedzielę dn. 15 b. m. w Uroczystości Wnieb. N. M. P. przypada w naszej parafii doroczny odpust, na który przybędą księża z sąsiednich parafii, przeto ks. Kanonik serdecznie zaprasza swoich parafian, a głównie mężczyzn i młodzież, ażeby jaknajliczniej przybyli do spowiedzi św.

4). W niedzielę dn. 15 b. m. — w odpust — suma, nieszpory z Wyst. Najśw. Sakramentu i procesją.

5). W niedzielę dn. 15. b. m. zaraz po sumie z racji 17 rocznicy Cudu nad Wisłą będą odprawiane modlitwy za Ojczyznę, a po tych modlitwach zostaną poświęcone zioła.

6). Zarząd P. A. K. prosi, by w dn. 15 b. m. wszystkie organizacje Katolickie przybyły ze swoimi sztandarami do Kościoła na godz. 11.

7). Zarząd Bractwa Żywego Różańca przypomina że w niedzielę dn. 15 b. m. o godz. 6 rano odprawiona będzie Msza św. w intencji członków Bractwa. Wszyscy członkowie mają obowiązek wziąć udział w tym nabożeństwie i gremialnie przystąpić do stołu Pańskiego.

Drodzy w Chrystusie Panu Parafianie.

Niedziela XIII po Świątkach (15.VIII)

W jednym z cyrków popisywał się pewien znany poskromiciel wężów. Olbrzymie wrażenie wywoływał zawsze jego popis z dużym, sześciometrowym wężem. Wąż był posłuszny na każde skinienie poskromiciela.

I oto — znów, jak zawsze, poskromiciel owinął sobie węża naokoło swego ciała i stał skrępowany jego splotami na oczach oklaskujących go tłumów. Naraz rozległ się jego przerażający krzyk.. Widzowie nie odrazu spostrzegli, co się stało. Gdy umilkły oklaski, poskromiciel leżał na arenie cyrkowej zduszony przez węża...

Dreszcz zgrozy przejął wszystkich...

Opowiadanie to przypomina mi się, ilekroć myślę o... trądzie grzechu i dzisiejszym „świecie".

„Swiat dzisiejszy igra z grzechem, oswaja się z nim, lekceważy go, wyśmiewa tych, co się go strzegą.

Jesteśmy świadkami widowiska, które rozgrywa się na oczach całego współczesnego świata. Obnosi się grzech ostentacyjnie. I ciągle na różne sposoby powtarza się: co tam grzech! Patrzcie: cóż mi się stało, mimo że z grzechem jestem za pan brat?

A zewsząd idzie podszept: „nie bój się grzechu, to dawne średniowieczne strachy"!

My wiemy, że grzech jest i będzie zawsze ciężką obrazą Majestatu Bożego. Wiemy, czym jest grzech, bo mamy szeroko otwarte oczy na Krzyż Chrystusowy, który nam wszędzie zastępuje drogę. Na tym Krzyżu umarł Pan Jezus za grzechy całego świata. I, gdy idę przez ten świat, który chce zlekceważyć i ośmieszyć grzech, skrwawione Oblicze Zbawiciela widzę wszędzie poprzez blichtr, którym stroi się grzech. Poprzez rozgwar, jakim otacza się grzech, słyszę upomnienie Jezusowe: cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat zyskał, a na duszy swej szkodę poniósł?...

Czym jest grzech, przekonuje się i ludzkość współczesna.

Tam, gdzie grzech króluje, idzie w ślad za nim nędza, zniszczenie, upadek.

Czyż nie mamy lekcji poglądowej w Bolszewii?

Czyż krwawe żniwo hiszpańskie i meksykańskie nie ma swej osobliwej wymowy?

Grzech dławi jednostki i narody. Nie można z nim igrać na długą metę...

Proboszcz.

W rocznicę Cudu nad Wisłą.

Jak nie zapomnimy nigdy o Grunwaldzie, Chocimiu, Wiedniu, tak wiecznie żywą w sercach naszych będzie pamięć o Cudzie nad Wisłą, o dniach 14 i 15 sierpnia, kiedy pod samą Warszawą załamała się bolszewicka burza od Wschodu.

Są w Polsce ludzie, których razi nazwanie tego zwycięskiego boju Cudem na Wisłą. Z wojskowego punktu widzenia było to zwycięstwo szczęśliwej taktyki bojowej i dzielności żołnierza. Ale w milionach dusz polskich, które dziś myślą o tym, co Polsce groziło, i nie tylko Polsce, chwała tych dni i ocalenie Polski jest prawdziwym cudem, jest wspar-

ciem Ojczyzny naszej przez opatrzność Bożą i pomoc Tej, której święto Wniebowzięcia przypadło na dzień zwycięstwa, Tej, którą czcimy i czcić będziemy jako Królową Korony Polskiej, Tej, co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie.

Te dni Cudu nad Wisłą są także dniami chwały żołnierza polskiego, jego męstwa, pogardy śmierci i ofiarnej krwi. Są dniami niezapomnianej chwały zwłaszcza tych, co tam pod Warszawą z Ks. Skorupką legli obronnym wałem swych ciał, i tych, co na wszystkich polach walk w te dni zwyciężyli i zginęli.

A ginęli nieraz jak tych niezapomnianych 318 pod Zadwórzem koło Lwowa w dniu 17 sierpnia 1920 r. w walce z konnicą Budiennego, która gnała, by zająć Lwów przed przybyciem wojska polskiego. I nie dostał Budienny Lwowa.

A bój był nierówny: polski batalion z 330 ludzi pod wodzą Bolesława Zajączkowskiego i tysiące jazdy Budiennego. Każdy żołnierz polski, gdy przyszła ostateczna chwila, walczył na własną rękę. Drogo sprzedawał życie.

Spójrz na obrazek. Na lewo koń zadarł w górę kopyta, bo mu polski żołnierz wbił bagnet w piersi. Bliżej leżą zwalone trzy konie. Na pierwszym planie grupa trzech żołnierzy przy karabinie maszynowym. Ostatnia taśma naboi przesuwa się na maszynce. Jeszcze dokoła niej wolne pole. Młody żołnierz w podartej koszuli rewolwerowymi strzałami trzyma w odległości napastnika. Ale naboje się kończą, a zresztą z prawej strony już docierają kozacy. Jeszcze ten, co strasznym zamachem szabli godzi w polskiego żołnierza, zginie, bo lufa karabinu wprost w twarz wymierzona, a drugi żołnierz poprawi strzał uderzeniem kolby.

Ale to już koniec. Za chwilę padnie ta garstka pod nawałą przemocy.

To wielka chwila historii Polski krwią pisana. Krwią — nie atramentem. I atrament tej krwi nigdy zalać nie zdoła. Bo krew ma silniejszą niż atrament wymowę. Spod mogił i spod darni woła i wołać będzie głosem jak głos termopilskiej mogiły:

Przechodniu, powiedz Polsce, że posłuszni jej prawom, myśmy tu polegli.

Za co? Za Polskę, za jej wolność. Za Boga i Ojczyznę. W walce z grozą komunizmu.

Ks. T. J.

Chorzy w parafii.

(ciąg dalszy)

Choroba — to prawdziwa szkoła cnoty dla chorego i dla otoczenia. W cierpieniu dopiero okazuje się człowiek, jakim jest, widzi siebie bez żadnych złudzeń; wszelki pozór cnoty znika przy próbie cierpienia.

Ale jest szkołą i dla innych. Mieć w domu chorego przez długi czas, spełniać jego życzenia, tak często przesadzone, być na każde jego zawołanie, okazać zawsze zadowolenie, twarz pogodną, uśmiechniętą, uważać na wszystko, na siłę głosu, chód, na każde poruszenie i to przez długi czas — na to potrzeba wiele miłości, cierpliwości i ofiary. Jakże się można uświęcić, zmienić, a Pan Bóg wtedy daje specjalną łaskę. I widziało się domy, gdzie choroba żony odmieniła męża, stał się cichym uważającym, szukał domu. I widziało się domy, gdzie choroba dziecięcia zmieniła cały dom. Matka znajdowała nowe zadanie życiowe, nowe poświęcenie, nie opuszczała nigdy, chyba wtedy, kiedy dążyła do kościoła; wyrzekła się świata dla pielęgnowania chorego dziecięcia. Dzieci uświęcały się nieraz u łoża boleści matki. Zbierały się w jej pokoiku, żeby ją pocieszyć, a potem same pocieszone stamtąd wychodziły; pokój matki był najmilszym, chociaż był pokojem boleści; wychodziło z niego ukojenie i błogosł. Boże.

Ale fale ukojenia, błogosławieństwa nie zatrzymują się w ścianach domu, one sięgają dalej, idą na całą parafię nieraz i na całą okolicę. Budują się ludzie poświęceniem i cierpliwością, i nieraz za przykład taki dom stawiają. Idą nieraz do takiego domu po pokrzepienie i wracają lepsi. Dom cierpienia w duchu Bożym, to dom błogosławieństwa Bożego.

I tak cierpienie to własność rodziny, własność parafii. Wszyscy powinni w nim brać udział, wszyscy powinni je odczuwać.

Najpierw winni brać udział przez modlitwę. Modlić się trzeba, aby wszyscy odpowiedzieli łasce Bożej i odnieśli korzyści, jakie Bóg zamierza przez chorobę osiągnąć, a zwłaszcza chory, aby z pożytkiem przebył okres choroby. I to w naszych parafiach przepiękne zwyczaje. Poleca się n. p. z ambony chorych i wzywa do modlitwy w ich intencji, czasem zaraz ofiaruje się za nich wspólny paciorek. Przy nabożeństwach poleca się ich potrzeby n. p. w pierwszy piątek po Litanii do Serca Jezusowego, w nabożeństwach majowych i różańcowych, po Litanii do Matki Najśw. c. d. n.

Związek małżeński zawarli:

Dnia 4.VIII. 1937 roku Stanisław Skórkiewicz z Heleną Wałkowską.

Dnia 7.VIII. Wacław Kapuścik z Marianną Piszczyk.

Dnia 7.VIII. Stefan Rybczyński z Ireną Piotrowską.

Dnia 8.VIII. Beniamin Binkiewicz z Kazimierą Kułak.

Rocznice zaślubin:

Dnia 16.VIII 1937 r. Mieczysław Walczak z Wiktorią Pisarek.

Zmarli:

Dnia 7.VIII. 1937 roku Karolina z Kraftów Jarzyńska 48 lat.

Rocznice zgonów:

Dnia 18.VIII. 1937 r. Józef Bigajczyk lat 62.

Dnia 19.VIII. Bronisława z Gajewskich Sekuła lat 41.

Dnia 20.VIII. Stanisława Trzaskowska lat 10.

Związek małżeński zamierzają zawrzeć następujące osoby:

Józef Wcisło, k. Stara 12 z Justyną Łęcką, p. Przejazd 1, zap. 3.

Antoni Soja, k. Rudna 56a z Zofią Bartyzel, p. Rudna 56a, zap. 3.

Stanisław Walczyk, k. Daleka 78 ze Stanisławą Hudecką, p. Daleka 78, zap. 3.

Józef Skowroński, k. Jastrzębia 9 z Heleną Dziurowicz, p. Ostrogórska 13 zap. 3.

Jucjan Musiał, k. Pr. Mościckiego 37 z Władysławą Szatanówną, p. Wiejska 11 zap. 2.

Ziemowit Czaplicki k. Piłsudskiego 75 z Anną Tyzenholdt p. Francuska 3 zap. 2.

Eugeniusz Kiwiorski, k. Naftowa 9 z Elżbietą Wąsowicz, p. ze Starego Sielca zap. 2.

Marian Szczepański, k. Smolna 16 z Janiną Kania, p. z Piasków zap. 2.

Julian Cebo, k. Naftowa 18 z Jadwigą Gawencką, p. 1 Maja 3 zap. 2.

Stefan Urys, wd. Grabowa 2 z Aleksandrą Dobek, p. Piłsudskiego 14 zap. 2.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Barbara-Maria Koniarska.
Maria-Otylia Cupiał.
Zofia Tekla Bednarska.
Maria-Stefania Brandys.

Redaktor: Ks. Teofil Jankowski. — **Wydawca:** Sekretariat Parafii Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu

Sosnowieckie Zakłady Graficzne Sp. z o. o. Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 626-98